

3 marki. GŁOS LUBELSKI 3 marki. PODLASIAK

Pismo tygodniowe.

PRZEDPŁATA:

mieсяcznie 12 mk.
kwartalnie 36 mk.
Cena Nr. pojedynczego 3 mk.

Adres Redakcji i Administracji:

Biała Podlaska

ulica Prosta, 1. 9 1-e piętro.

OGŁOSZENIA:

za miesiąc ogłaszać lub tego ogłoszenia
przed lokalem I strona—Mk. 6—II, strona pozostała—mk. 5.
— w tablicy II i III strona—Mk. 10. — w tablicy IV strona—
Mk. 15.0, nekrologi Mk. 400, nadsyłano Mk. 10—
Brońka ogłoszenia.—1 mk. za wtyczkę, za postępowanie 50.

Redakcja otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 4—3 popoł.

Od Redakcji.

Potrzebę utworzenia pisma, któreby zajmowało się specjalnie potrzebami Podlasia, mającego swoje indywidualne piętno, odczuwano już i dawniej. Dlatego były już próby stworzenia organu, lecz nie powiodły się z różnych powodów.

Nie zrażeni upadkiem naszych poprzedników—zabieramy się na nowo do pracy, ufni w to, że stworzymy nowy typ pisma, nie lokalnego białskiego, lub opartego tylko na czytelnikach z jednej sfery, czy okolicy, lecz pisma, które będzie odbiciem potrzeb i dążeń wszystkich warstw społecznych, a przede wszystkim ludności wiejskiej, która coraz więcej interesuje się sprawami publicznymi i coraz więcej odczuwa potrzebę wiadomości i z całego świata, ponadto i z miejscowości najbliższych i ze spraw najbardziej ją obchodzących.

Dlatego stojąc silnie na gruncie, katolickim, narodowym i państwowości polskiej—będziemy usilnie popierać wszystko to, co zmierza do utrwalenia i wzmocnienia budowy państwa polskiego. Wiemy, że los nasz od nas samych zależy, że tyle mieć będziemy, ile zdobędziemy własną pracą, krwią i potem. Po latach zniszczenia i pogozi wojny musimy wszyscy jęć się czynu, aby nie tylko odrobić to, co wojna i zaborcy pożarli, lecz także dorobić się tyle, abyśmy stanęli w rzędzie ludzi bogatych. Stąd też bacznie uwagę zwracając będziemy na wszelką pracę ekonomiczną na Podlasiu. Przeniesienie rolnictwa, kiedy u nas tyle pola leży odłogiem, własnego przemysłu i rolniczego i fabrycznego, stworzenie własnego handlu, ciagle stojącego w rękach nam obcych a wrogich—oto hasła, na które każdy Polak zdrowo myślący musi się zgodzić. Szybkie a rozumne przeprowadzenie reformy rolnej znajdzie w nas gorących zwolenników.

Chłop nasz jest teraz nie poddanym zaborców, ale obywatelem polskim. Dlatego chcemy nie tylko dla niego, ale i z nim razem pracować, chcielibyśmy, aby ten nasz tygodnik dotarł do każdej chaty na Podlasiu, stał się przyjacielem i powiernikiem, pomocnikiem i doradcą, aby te dolegliwości i bóle, które nawiedzają naszego wieśniaka, wyszły na światło dzienne, aby złu zaradzić, o ile to tylko w ludzkiej mocy. Dążeniem naszym będzie, aby każdy czytelnik wiejski podzielił się z nami tem, co mu dolega, czy to listownie, czy też osobiście przez przybycie do Redakcji, a przy wspólnej pracy może wiele zmienić się na lepsze.

Niechcemy dużo obiecywać. Zaufania nie zdobywa się słowami, lecz czynem. Napiszcie Czytelnicy do „Podlasia” lub przyjdźcie do Redakcji, a przekonacie się!

Spodziewamy się, że przy Bożej pomocy wspólna praca pojdzie nam razno na pożytek Boga i Ojczyzny.

Redakcja „Podlasia”.

Przymusowa danina.

W swoim czasie Rada Obrony Państwa wydała rozporządzenie, ale ludność całej Polski dostarczyła dla żołnierzy naszego w naturze bielizny, koców, odzieży, butów i t. d. Rzecz sama w sobie i konieczna i pożyteczna, a o ile nie było innego sposobu zaopatrzenia armii w ciepły ubiór—nawet dobra. Wyznaczono potem na każde województwo odpowiedni kontyngent, województwa na powiaty, starostwa na gminy. Pozostała rzecz mechanicznie, nie patrząc, czy które starostwo mniej lub więcej zniszczone przez najazd bolszewicki. Podlasie też na tam bardzo źle wyszło. Przy ogólnym zniszczeniu i przez bolszewików i niebolszewików ludność była uderzona od zaburków, że poproszą sama na ogół niema co włożyć na siebie, a były należało przeważnie do wspomnień, o których się dzieciom opowiada wczesnym przy kominku. Lecz nas teraz wywodzi z gór i starostwa, czy

chcieli czy niechcieli musieli polecenia wykonać. Dopiero starzy ludność zwróciła uwagę i Sejm i posłów, że nie wszystko w porządku. Zaczęto sprawę w Sejmie omawiać i na wniosek posła z Podlasia Czerwotyńskiego, członka Związku ludowo-narodowego, Sejm uchwalił od tej daniny uwolnić okolice zniszczone przez najazd nieprzyjacielski.

I tu się pokazało, jak łatwo wydać jakieś rozporządzenie a jak potem przez nieopatrzność, przewodzących ludność cierpi. W większości gmin daninę już ściągano, wojsko ją zabralo i oddać nie może, bo teraz już nie wiadomo, który żołnierz te rzeczy nosił. Te gminy, które jeszcze nie zostały, będą uwolnione. A więc ci, którzy byli dobrymi Polakami, ponieśli straty, a ci, którzy nakazy władz wykonywali niedbale i opieszale, o trzymają teraz zwolnienie, a więc nagrodę za swoją opieszałość. Dobry jest karany, a zły wychodzi całkiem dobrza. Czy tak być powinno?

Albo ustawa jest dla wszystkich i nikt nie może być później zwolniony, albo daleko się tak, jak z daniną przymusowa, to znaczy, że nie trzeba wykonywać rozporządzenia, bo może za kilka tygodni przyjdzie inne, które zmieni to, co było dotychczas.

A dzieje się to wszystko dla tego, że niema izby prawodawczej, która by kontrolowała to, co Sejm, lub Rada Obrony Państwa uchwała. Nie jest to pierwsza uchwała, która Sejm musi zmieniać, bo poprzednia była nieudolna. Dopiero kiedy będzie Senat i ten każda ustawę Sejmu zbada, czy zgadza się z dotychczasowymi prawami i ze zdrowym rozsądkiem, wtedy dopiero przesunąć obowiązywać w Polsce takie ustawy, jak obecna o daninie przymusowej, którą trzeba zmienić, bo okazała się niemożliwą do wykonania i krzywdziła ogromną część ludności.

Różni ludowcy i socjaliści, którzy mieli większość w Radzie Obrony Państwa, najpierw uchwalają coś takiego, co trzeba zmienić, bo jest niewykonalne, a potem ci sami ludowcy i socjaliści niechcą nad sobą żadnej kontroli w postaci Senatu, który istnieje we wszystkich demokratycznych państwach Europy i renty świata — bo widocznie się boją, aby ich głupstwa nie wychodziły na światło dzienne.

Coś o „Straży Kresowej”.

Do niedawna o „Straży Kresowej” w naszych stronach mało wiedziano. Działala głównie dalej na wschód, ubrana w mundury wojskowe i korzystała ze wszystkich ulg, jakie mieli wojskowi na wschód od Buga. Z ustami pełnymi frazesów o miłości Ojczyzny i ludu [działała mniej lub więcej] świadomie na szkodę Polski, naprzykład [działała] za ustrojem federacyjnym t. zn. nie chciała, aby wschodnie ziemie Polski przy Polsce pozostały, lecz aby powstało jakiejś nieuchwytnych państwo, polsko-litewsko-białorusko-żydowskie.

Przybyła i do nas, do Białej i zajęła wprawdzie nie wszystkie, ale za to uparcie cudzy lokal, korzystając z poparcia władz wojskowych i wojskowego biura wywiadowczego, którego względami cieszy się szczególnie. Zajęła cudzy lokal miłośniców lokal „Związku Kółek Rolniczych”, do którego ludność miejska przyzwyczaiła się przychodzić z całym zaufaniem. Ale to właśnie „Straż Kresowa” chciała wykorzystać, aby przy cudzym ogniu upiec własną pieczeń. Takie drobnotki, jak moralność coś mogą obchodzić pana ze „Straży Kresowej”? Naprawdę Związek Kółek Rolniczych poszukiwany lokal upomniał się o zwrot. Komenda wojskowa, która zarządziła do niedawna w Białej nie chciała słyszeć o tam. Ale i później wszelkie próby porozumienia się nie doprowadziły do skutku i trzeba było oddać sprawę do sądu, który naturalnie karał się „Straży Kresowej” wypowiedzi. Lecz przecież wyrok sądowy także „Straży Kresowej” nie obchodzi i dlatego musi dojść do bardzo przykrej wyrzucenia przez komisariata z mieszkania bezprawnie zajętego.

Tak w praktyce postępują ludzie, którzy na zebraniach prawie podnieśli kasania o miłości Ojczyzny i ludu. Z miłości do tego ludu utrudniają działalność Związków Kółek Rolniczych w części kraju tak wojną zrujnowanym.

Także widocznie z tej wielkiej miłości do ludu rozpowszechniają pisma, które wyraźnie bliźnią przeciw Panu Bogu i przeciw naszej wierze katolickiej występują, a kupują owe pisma w Warszawie za te pieniądze, które ludność obalająca ich frazesami, składa na ich rzecz. Nie jedna kobieta wieszając im, oddała swój grosz wdowi, nie wstydząc, że

ci panowie za ten jej krwawy zaprawowany grosz kupują i rozdają pismem obrażające Pana Boga i religię.

Wreszcie z tej wielkiej miłości do ludu obdzierają go jeszcze w inny sposób. Ponieważ mają poparcie tam, gdzie sami trafić nie mogą, więc uzyskali sobie prawo jeżdżenia po powiecie bezpłatnymi podwozami. Jedź ty chłopie, darmo, czy chcesz, czy niechcesz na to, aby tacy panowie ze „Straży Kresowej” rozbiłi się po całym powiecie. Masz chłopa pięć dosyć ciężarów z podwozami przy obecnej drożyznie paszy, jeszcze i „Straż Kresowa” z tej wielkiej miłości do ciebie, musi cię wyzykiwać i prawie za darmo kaszę się wozik tam gdzie im się spodoba.

Taka jest w praktyce miłość panów ze „Straży Kresowej” do Ojczyzny i do ciebie chłopie!

Od Wydawnictwa.

Z powodu złego funkcjonowania poczty poleskiej numer pierwszy, uległ opóźnieniu. Trudno bowiem było przypuszczać, aby list z Białej do Lublina szedł 5 dni, kiedy powinien iść najwyżej 2 dni. Z tem się nieobliczyliśmy... Teraz nauczeni doświadczeniem postaramy się, aby pismo wychodziło regularnie.

Nie możemy zaś drukować w Białej, bo byśmy musieli dokładać do każdego egzemplarza 17 marek.

Z KRONIKI BIALSKIEJ.

— Sekretarjat Związku Ludowo-Narodowego miłośni się w Białej, przy ul. Prostej 1, 9, i piętro (tuż obok starostwa) i otwarty jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 3—4. Tam można zasięgać wszelkich wiadomości w sprawach obcozających każdego Polaka.

— Zebranie członków Kółka miejscowego Związku Ludowo-Narodowego odbyło się 7 grudnia, wieczorem, w lokalu kasy Pożytkowo-Oszczędnościowej. Prof. Momer miał referat „O klęsce Wrangla i skutkach dla Europy i Polski”. Zebrania Związku odbywają się co drugi czwartek i będą zawsze zainteresowanie wśród członków i gości wprowadzonych.

— Redakcja i Administracja „Poblasiaka” miłośni się w Białej, ul. Prosta 1, 9, i p. (zaraz obok Starostwa) i jest otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 4—5 popoł.

— Słowo bezpłatnego pisma podesłać do władz i porady prawnie miłośni się w Białej, ul. Prosta 1, 9, i p. (zaraz obok Starostwa) i czynne jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 10 do 3-jej.

— Pod czereśm polskimi. Od dłuższego już czasu na dużym hałku drogi prowadzącej do „Zamku”, nad fosą brakuje parkanu na miejscu spadziatem i stromem. Ponieważ chodnik idzie ślimym brzegiem, więc trzeba ogromnie uważać, szczególnie przy zimowym błocie i śliskości, aby nie wpaść w dół. Wzdanie czeka się, aż ktoś się zbije, lub polemie nogi, aby wtedy żądać — nie już zapóźno postawienia plotu czy parkanu.

— Czy nie lepiej by było zawczasu o tam pomyśleć?

— Według rozporządzenia Ministerstwa towarów wystawione w oknach wystawowych powinny mieć widoczne ceny, aby każdy kupujący mógł się zorientować, czy towar dla niego za drogi, czy też może go kupić. Tymczasem tutajsi żydzi zupełnie tego nie przestrzegają i w skutek tego stawiają ceny jakie im się podoba, odpowiednio do tego, kto przyjdzie do sklepu. Sądzimy, że ta wzmianka wystarczy dla Urzędu Walki z Lichwą i Spekulacją, aby rozporządzenie ministerjalne było nie tylko na papierze, ale i wykonane.

— Od przyszłego numeru podawać będziemy ceny targowe, jakoteż i wykaz towarów, które przyjdą do powiatu celem rozdziału między ludność. Sądzimy, że ta informacja przydadzą się szerokiemu ogółowi naszych czytelników.

— Warsztaty tkackie wydzierżawione obecnie od Sejmiku przez Powiatowy Związek Kółek Rolniczych wkrótce będą uruchomione i dadzą zarobek dla całej grupy robotników i robotnic.

Korespondencje.

POWIAT BIALSKI.

Tuzes.

Odcchodzi od nas, przeniesiony do Włodawy, ks. dziekan Jozst, który rzeczywiście był ojcem całej parafii, dbał o wszystkich i dużo pracy włożył w kierunku umoralnienia parafian, jakoteż był bardzo czynny na polu pracy społecznej i u nas i w powiecie. Dlatego żegnamy go z żalem, że nas opuszcza i życzymy Mu powodzenie na nowej niwie.

A. M.

Łemazy.

W ubiegły czwartek odbyło się tu zebranie Kółka rolniczego w sprawie ciekawej. Kilku członków Zarządu ni z tego ni z owego, nikomu nic nie mówią i bez niczyjzego upoważnienia pojechało do Białej, aby utworzyć nowy Związek Kółek rolniczych i Kółko łomackie oderwać od Związku dotychczasowego. Rzecz się jednak wykryła i niefortunny amatorzy cudzego dobra, idących krećm sposobem, tak jak ich nauczyli ze „Straży Kresowej” spotkali zasłużoną odprawę ze strony większości członków Kółka. W najbliższą niedzielę na Zebraniu Kółka poczyni się wobec samozwańców odpowiednie kroki.

POWIAT KONSTANTYNOWSKI.

Janów Podlaski.

Wieczór listopadowy. Celem uczczenia rocznicy powstania listopadowego odbył się 28-go listopada uroczysty wieczór, który zgromadził duży to publiczności. Słowo wstępne wygłosił p. Rzewski w sposób barwny i jasny. Potem nastąpiły produkcje deklamacyjne i muzyczne, jakoteż dalsze przemówienia, i popisy dobroczyńców sił amatorskich; chórz dżiaty szkolnej odpiewał wieniec pieśni polskiej, a zakończono przedstawienie żywym obrazem z Gottgera: „Pójdz w dolinę ter”. Czysty dochód z przedstawienia, urządzonego przez Kolo Związku L. N., w kwocie 2000 marek przeznaczono na plebiscyt na Górnym Śląsku.

Brak opał. Zima coraz cięższa, a w całym Jenowskim nie można zupełnie drzewa kupić, chociaż lasów dosyć w okolicy. Odpowied-

ni urzadz, który się ma tem zajmować tłumaczy się, że niema żadnych instrukcji z Ministerstwa. Tak to socjalistyczne pomysły, aby o wszystkim decydował rząd, zmuszają ludność do marzenia, a nim wszystkich kilkanaście urzadzów w Polsce porozumie się czy dca drzewa, czy nie, to nastanie wiosna a ty człowiecze marznij i zębami dzwoni, bo opalu niema.

Konstantynów.

Dochodzą do nas skłagi, że nie wzdychają policjanci spełniają swój obowiązek tak, jak potrzeba, a jeden między nimi szczeruje końmi i powiada, że nawet podrabia dla nich świadectwa. Zdobył się, aby Komenda policji zbadała bliżej te stosunki.

POWIAT LUKOWSKI.

Łuków.

Kółko rolnicze dla miasta utworzyło się nareszcie w naszym mieście dzięki inicjatywie p. Nowosielskiego. Zebranie odbyło się w Magistracie. Przybyło około 50 osób. Na przewodniczącym wybrano p. Nowosielskiego, zastępcą p. Mikonowicza, skarbnikiem p. Braciszewskiego, sekretarzem p. Kloczewskiego, jako członków zarządu p. p. Jana i Seweryna Waslika i Niżewskiego. Postanowiono krzątać się około założenia sklepu spożywczego i komarsacji gruntów. Członków zapisało się już około 150 i zdaje się, że rozwój Kółka jest zapewniony.

Z Rady miejskiej. Sprawa długa już oczekiwana i pożądana własnej elektrowni i reżni zdaje się wnet już będzie pomyslnie załatwiona. Dzięki ruchliwości burmistrza miasta pana Śledzia—miasto uzyskało pożyczkę rządową w wysokości 3 milionów marek, a milion marek wkrótce będzie wpłacono.

Gospodarka sejmikowa dużo została do życzenia i trzeba by się nią zająć dokładniej. Zajęto się np. budową szosy, lecz dotąd nic prawie nie zrobiono. Tak samo w czasie inwazji bolszewickiej wskutek niedbalstwa intendyury szpitalnej rozkradzono prawie zupełnie majątek dla kazalnych. Przedsięwzięto wprowadzić kroki administracyjne śledcze, ale wszystko strzymano, jak powiadają z powodów zakulisowych.

Komendanta policji p. Skrzypńskiego zawieszono w urzędowaniu z powodu nadużyć.

Stoszek.

Naszą osadę dopiero od niedawna zamieniono na miasto. Niestety rzdy w mieście okazują się niedołężne. Wybrano burmistrza p. Galeckiego, człowieka mało znanego się na sprawach miejskich. Ten przybrał sobie do pomocy niejakiego p. Nivńskiego jako sekretarza. W czasie inwazji okazało się, że ten p. Nivński został komisarzem bolszewickim i dopuścił się różnych nadużyć. Skutek tego wszystkiego był taki, że i p. Galeckiego musiano zawiesić w urzędowaniu.

POWIAT RADZYŃSKI.

Radzyń.

Był u nas w urzędzie obudowy kraju niejaki p. Marek. W czasie inwazji został u nas z ramieniem bolszewików — komendantem naszego miasta. Ale kiedy wojska nasze zajęły znowu Radzyń, urzadzili się bardzo sprytnie, wstąpił odrazu do wojska polskiego jako ochotnik, był tam całe 4 tygodnie, wrócił już oczyszcz-

ony na honorze i skończyło się tylko na tem, że go przeniesiono do Pulawy, gdzie pewnie robi z siebie wielkiego patriotę polskiego.

Peżary. Kiedy u nas byli wojska Jaworskiego, tak byli żołnierze nieostrożni i lekceważili sobie miene ludzkie, że wskutek ich nieostrożności spaliły się u nas w znacznej części 3 wale: Bialka, Turów i Sitno.

TELEGRAMY.

Radzyń nad Spławem.

WARSZAWA 17.12. (R. H.) W Ministerstwie Spraw Zagranicznych pod przewodnictwem m. n. Sapieży odbywają się dalsze narady w sprawie wileńskiej z udziałem kamieji aljanckiej i delegacji litewskiej.

Nowy obywatelnictwo polobicytów.

PARYŻ 16.12. (R. H.) Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ambasadorów. Omawiano sprawę górnoszląskiego plebiscytu. Konferencja przyjęła do wiadomości odmowa odpowiedzi Polski i Niemiec na propozycję z dn. 27 listopada, aby głosowanie emigrantów ze Śląska przeszedł do miejscowości okupowanej przez antentę. Konferencja postanowiła powrócić do zasadzie do drugiego rozstrzygnięcia, proponowanego na konferencji londyńskiej, a mianowicie, aby osoby urodzone na Górnym Śląsku, a tem nie wcielone do państwa, miały prawo głosowania w miastach Śląska. Uchwała ta będzie musiała uzyskać aprobatę Stosy, który był nieobecny w Londynie na wspomnianej konferencji.

Rozstrzygnięcie konferencji.

LONDYN 16.12. (R. H.) Krasna prawdopodobnie dziś odbędzie z ministrem handlu rozstrzygnięcie konferencji w sprawie ugody handlowej z Anglią—angielskiej.

Władzini dyrygenti Ligii Narodów.

GENEWA 16.12. (R. H.) Przewodniciele organizacji dyrygentów weszli w Ligii Narodów, aby przyznawali do niej nowych państw poproszonych było wprowadzeniem do ich konstytucji klauzuli o mniejszościach narodowych.

Przedstawienie Polaków.

WARSZAWA 17.12. (R. H.) Przedstawienie Polaków na Litwie kończątkie i w pastę neutralnym nie ustaje. Mielibyśmy nadzieję, ale i bliżej policy widzą jedyny szanse w sukcesie do Polski lub Litwy Srodkowej.

Koncie dla rolników.

WARSZAWA 16.12. (Pat.) Szkoła rolna komisji demobilizacyjnej przyjęła zasadę, że małozajętry i matry, niezapłacone demobilizacji musi być oddawany odpowiedzialni ministrami. Co do koni, których licba sięga 50,000 wojska ma je wydać ministerstwu rolnictwa w punktach amwionych, gdzie nastąpił rozdziel na poszczególne starostwa. Odbiór należy tak urzadzic, aby konie nie czekały na staści a odbiorcy mogli je bezpośrednio otrzymać od władz. Narzędzia rolnicze mają być oddane w całości Ministerstwu Rolnictwa.